

Tadżykistan w zapaści

W ostatnim miesiącu ceny na artykuły spożywcze w Tadżykistanie wzrosły o około 30%. Tak drastyczne podwyżki pogłębią społeczno-ekonomiczną zapaść, w jakiej znajduje się ta najbiedniejsza z postsowieckich republik.

Ceny na podstawowe artykuły spożywcze wzrosły po tym, jak Rosja zwiększyła o 5% cła wywozowe na ropę naftową i o 44% na benzynę, eksportowane do Tadżykistanu. Na wzrost cen wpływają także zwyżka cen żywności na światowych rynkach, działania spekulacyjne na rynku tadżyckim oraz utrzymująca się blokada kolejowa kraju przez sąsiedni Uzbekistan. W reakcji na wysokie ceny władze w Duszanbe podjęły szereg działań propagandowych (wprowadzono m.in. limity cenowe na wybrane towary oraz kary dla spekulantów), a także wydzieliły 13 mln USD na zakup pszenicy i paliw wraz z 58 mln USD pomocy dla ubogich.

Wedle danych Banku Światowego blisko połowa społeczeństwa tadżyckiego żyje w ubóstwie (za nie więcej niż 2,5 USD dziennie). Obecne podwyżki dodatkowo i znacząco pogorszą materialną sytuację ludności. Reakcje władz mają charakter doraźny i w dłuższej perspektywie nie wpłyną na poprawę sytuacji, społeczno-gospodarcza zapaść kraju ma bowiem charakter trwały i strukturalny. Dla wielu rodzin podstawowe źródło utrzymania stanowią transfery od emigrantów zarobkowych z Rosji (40% PKB kraju). Pomimo ogromnej frustracji ludności nie należy raczej oczekiwać obecnie protestów społecznych na znaczącą skalę, nie można jednak wykluczyć tego scenariusza w przyszłości, zwłaszcza jeśli sytuacja gospodarcza kraju ulegać będzie dalszemu radykalnemu pogorszeniu. <JLan>